



Fabio Chiusi

BLACK MIRROR

CZY TO JUŻ SIĘ DZIEJE?

**Książka oparta na fenomenalnym serialu
platformy Netflix**

[RECENZJA] "Black Mirror. Czy to już się dzieje?" Fabio Chiusi

A.Mason

Więcej pytań niż odpowiedzi

Są dwa słowa, których w tej recenzji nie użyję. Dlaczego? Bo z jakiegoś dziwnego powodu działają odstraszająco na większość ludzi. Może, Drodzy Czytelnicy, domyślicie się tych słów, a może nie.

Black Mirror jest serialem, który zdobył ogromną popularność, a którego nie miałem okazji obejrzeć, dopóki nie zacząłem czytać książki Fabio Chiusiego „Black Mirror. Czy to już się dzieje?”. Po „zaliczeniu” wszystkich odcinków przestałem się dziwić jego sukcesowi. Serial wpisał się na listę moich ulubionych, tuż za „Outer Limits” (po naszymu „Po tamtej stronie”).

Nieco ponad dwadzieścia lat temu rynek polskich czasopism komputerowych miał się bardzo dobrze. Przy bardzo wysokich nakładach i sprzedaży udało się do piór „zagonić” bardzo dobrych autorów, którzy – czasem wzorując się na zachodnich twórcach, czasem sami – podejmowali temat tego, jak technika wpływa i będzie wpływała na nasze życie. To był czas, kiedy w „Chipie” znaleźć można było nawet Stanisława Lema. Uwielbiałem te dywagacje, bo dotyczyły one tego, co widziałem na własne oczy oraz tego, czego można się było spodziewać, że kiedyś pojawi się także w Polsce. Były to felietony nieco inne od tych, które można było znaleźć w „Nowej Fantastyce” czy „Science Fiction”, nawet jeśli były fantastyką, to dużo bliższego zasięgu i skupiały się najczęściej na rzeczywistych nowinkach technicznych. A potem przyszedł kryzys i dobre teksty (a nawet całe czasopisma) zniknęły. Nie najlepiej było też z książkami, takie perełki jak „Jak NIE zginie ludzkość” Andrzeja Zimniaka pojawiały się sporadycznie.

Szczerze pisząc, kiedy wziąłem do ręki książkę Fabio Chiusiego, spodziewałem się, że dostanę treści odtwórcze, będące w gruncie rzeczy streszczeniem tego, co można było obejrzeć na Netfliksie. Nawet w informacjach prasowych można było przeczytać, że „w książce omówiono wszystkie odcinki i sezony serialu, kompleksowo i wyczerpująco przedstawiając powiązania między wątkami filmowymi a światem, w którym żyjemy lub żyć będziemy”. Na szczęście pomyliłem się. Powyższy opis jest moim zdaniem trochę krzywdzący, bo choć w „Czy to już się dzieje?” te elementy są, to Chiusi idzie nie o krok, a o kilka kroków dalej. I wypełnia mi lukę po publicystach z czasopism komputerowych.

Zaletą książki jest, że podjęte przez serial tematy są przez autora rozwijane nie (tylko) poprzez gdybanie i czarne wizje, a przez fakty i opisy rzeczywistych wydarzeń, badań i współczesnych teorii, a także takich, które powstały lata temu. To dzięki Chiusiemu dowiedziałem się m.in., że pomysł zaprzęgnięcia komputera do łączenia ludzi w pary został zrealizowany jeszcze w 1959 roku. Historię tego eksperymentu czyta się prawie jak dobry kryminał. Cieszy mnie też, że „Czy to już się dzieje?” napisane jest przystępnym językiem, bez zadęcia, czyta się dobrze, choć w kilku miejscach miałem wrażenie pewnych dłużyzn. Może to być odczucie czysto subiektywne, wynikające z faktu, że niektóre z teorii wydawały mi się oczywiste, co wcale nie znaczy, że będą takie dla innych czytelników.

Skoro już o czytelnikach mowa, to myślę, że ludzie, którzy serialu nie widzieli, mogą mieć z omawianą pozycją problem. Po pierwsze: w książce są ewidentne spoilery, które mogą zepsuć nieco przyjemność oglądania. Po drugie – omówienia odcinków nie są wyczerpujące, co oznacza, że

nieobeznanemu z serią czytelnikowi może być trudno zorientować się, o czym pisze Chiusi.

Po książkę mogą za to spokojnie sięgnąć ci, którzy znają serial i są zafascynowani tym, co chcieli nam przekazać jego scenarzyści.

„Black Mirror” jest serialem, który zadaje wiele pytań, pokazując możliwe warianty tego, jak wpływa i wpłynie technika na ludzi, ale nie daje jednoznacznych odpowiedzi. Tych odbiorca, jeśli chce, może poszukać na własną rękę. Czy znajdzie je w książce? Po części pewnie tak, ale każda odpowiedź zrodzi kolejne pytania, i kolejne, i jeszcze kolejne. I wydaje mi się, że to jest jeden z największych walorów „Czy to już się dzieje?” – zmusza do myślenia.

A.Mason